

POMORZE ZACHODNIE

# JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 1 (423)/2017

luty 2017

Rok XXXVII

Ukazuje się od 1980 r.

[www.solidarnosc.szczecin.pl](http://www.solidarnosc.szczecin.pl)



# POŻEGNANIA

**Zgłoś nieuczciwego pracodawcę. Akcja „13 zł... I nie kombinuj!”**

Od stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna stawka godzinowa dla pracujących w ramach umowy zlecenia. Jeśli Twój szef zapłacił Ci mniej niż 13 zł brutto (ok. 9,7 zł netto) poinformuj nas [...]

## Rozwój związku – zapraszamy na szkolenie

Dodano na stronę 14 lutego 2017

W dniach 1-2 marca 2017 r. zapraszamy chętnych Członków na szkolenie pt. „Rozwój związku”, które poprowadzi Janusz Zabiega, szef Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej. Zapisy na szkolenie przyjmujemy pod numerem tel. **91 422 74 22** lub osobiście w sekretariacie Zarządu Regionu przy al. Wojska Polskiego 113. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

[Download: kliknij tutaj...](#)

## Zgłoś nieuczciwego pracodawcę. Akcja „13 zł... I nie kombinuj!”

Dodano na stronę 7 lutego 2017

Od stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna stawka godzinowa dla pracujących w ramach umowy zlecenia. Jeśli Twój szef zapłacił Ci mniej niż 13 zł brutto (ok. 9,7 zł netto) poinformuj nas o tym!

[Download: kliknij tutaj...](#)

## KK o sytuacji w kraju – czekamy na porozumienie

Dodano na stronę 24 stycznia 2017

Komisja Krajowa przyjęła specjalne stanowisko na temat sytuacji w kraju. – Możliwość porozumienia się głównych sił parlamentarnych powoduje, że należy w tym momencie powstrzymać się od czynnych działań. Trzeba dać szansę na powrót do normalności – zdecydowała „Solidarność”. Poniżej treść stanowiska.

[Download: kliknij tutaj...](#)

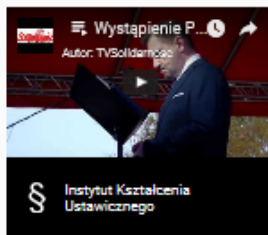
## Nie żyje Sławomir Pajor

Dodano na stronę 19 stycznia 2017

Prezydent Stargardu, wieloletni działacz i orędownik „Solidarności” zmarł nagle 18 stycznia 2017 r. Pogrzeb Sławomira Pajora odbędzie się w poniedziałek 23 stycznia w Stargardzie.

Dołącz do nas!

Zapytaj prawnika



Polecamy

NSZZ  
**SOLIDARNOŚĆ**  
KOMISJA KRAJOWA

Tygodnik  
**SOLIDARNOŚĆ**

SPRAWDZAM  
**POLITYKA**  
SZCZECIN



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ



Aktualności

## W numerze:

**Pożegnanie**

**Longina**

**Komołowskiego**

s. 3 – 7

**Zmarł Sławomir**

**Pajor**

s. 8 - 9

**Fotograficzne  
podsumowanie  
roku**

s. 10 - 11

**Co dalej z naszą  
stoczną**

s. 12

**Jest porozumienie  
w ZEDO**

s. 13

**Rozmowy  
ostatniej szansy**

s. 15

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 20.02.2017 r. Do druku oddano 20.02.2017 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: „Dom Judy” sp. z o.o. Nowogard

# Człowiek dialogu

**30 grudnia 2016 r., po ciężkiej chorobie, zmarł Longin Komołowski – opozycjonista i współtwórca „Solidarności”, wieloletni przewodniczący Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie, wicepremier i minister pracy w rządzie Jerzego Buzka, człowiek dialogu oddany przez całe życie sprawom kraju i „Solidarności”, dla członków Związku mentor, autorytet i przyjaciel.**

Longin Komołowski urodził się w 1948 roku w Czaplunku, ale przez całe życie związany był z Pomorzem Zachodnim i Szczecinem – tam przeprowadził się po ukończeniu szkoły podstawowej, uczył się, studiował, a w 1964 roku rozpoczął pracę w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. To tam dopadły go wichry historii, której ważną częścią sam wkrótce się stał. W grudniu 1970 i styczniu 1971 r. uczestniczył w strajkach okupacyjnych w Stoczni. W swoim zakładzie pracy strajkował również dekadę później – w sierpniu 1980 i grudniu 1981 r. W międzyczasie, we wrześniu 1980 r. został członkiem NSZZ „Solidarność” i rozpoczął działalność związkową. Był członkiem grupy roboczej Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy, opracowującej projekty ustaw o samorządzie załogi i przedsiębiorstwie państwowym. Już wtedy dał się poznać jako znakomity negocjator.

Po wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczął aktywną działalność podziemną. - Gdy wprowadzono stan wojenny my byliśmy już innymi ludźmi aniżeli wcześniej, przed Sierpniem – wspominał w wywiadzie udzielonym przy okazji 36. rocznicy Wydarzeń Sierpniowych. - Dlatego gdy pojawił się u mnie jeden z kolegów, a potem inni na tzw. kontakcie i zaproponowali abym włączył się w wydawanie prasy podziemnej, było to dla mnie oczywiste, odpowiedź brzmiała - zgoda. Tu nie było nawet rozważania i dywagowania czy warto nie warto, groźne, niegroźne? To było oczywiste, a o dzień do namysłu poprosiłem tylko dlatego, aby zweryfikować proponujących, co zresztą okazało się realnie nie do wykonania, więc zacząłem trochę w ciemno. Doświadczenie wolności, tych niemal dwóch lat „Solidarności” pokazało, że jest to wartość, o którą warto zabiegać i dla niej zaryzykować.

Od tego momentu, aż do roku 1989 Longin Komołowski zajmował się organizacją druku podziemnych wydaw-



nictw, m.in. „Tygodnika Wojennego” i „Tygodnika Mazowsze”, a także ulotek, kalendarzy i znaczków drugiego obiegu. Był także członkiem Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego w Szczecinie. Angażował się aktywnie w pomoc rodzinom internowanych i uwięzionych. W latach 1982-89 współtworzył podziemne pismo „Grot”, gdzie zarówno publikował swoje teksty, jak również zajmował się organizacją druku i kolportażem. Od 1984 r. należał do Rady Koordynacyjnej „S” Pomorza Zachodniego, publikował także w podziemnym miesięczniku „Obraz”. W tym czasie współorganizował przerzuty podziemnych wydawnictw oraz informacji do Berlina i Szwecji, a także sprowadzał sprzęt poligraficzny z Zachodu do Polski. W latach 1988-89 uczestniczył w tworzeniu struktury Międzyzakładowego Komitetu Or-

ganizacyjnego „Solidarności” Pomorza Zachodniego. W trakcie swojej działalności był wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin, poddawany rewizjom i przesłuchiwanym.

W demokratycznej Polsce i legalnie działającej „Solidarności” Longin Komołowski najpierw stanął na czele Komisji Zakładowej Stoczni Szczecińskiej. Ale już w 1990 r. został wybrany na przewodniczącego Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie i członka Komisji Krajowej NSZZ „Solidarności” oraz jej Prezydium. W tym samym roku przewodniczył delegacji NSZZ „Solidarność” negocjującej Pakt o Przedsiębiorstwie w wyniku czego, między innymi, powstała działająca do dziś Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych, a Longin Komołowski został jej pierwszym współprzewodniczącym. – W Pre- ➔

➔ zydium Komisji Krajowej Longin odpowiadał za dialog społeczny i można śmiało powiedzieć, że jest jego faktycznym ojcem w Polsce – mówi Mieczysław Jurek, przewodniczący Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie, wieloletni współpracownik i przyjaciel Premiera. - Uczył go nas na poziomie Związku, uczył na skalę krajową i zawsze dbał o to, żeby „Solidarność” miał w nim głos. Dialog i porozumienie były dla niego najwyższymi wartościami. Uważał, że można i trzeba rozmawiać z każdym, bo tylko w ten sposób może powstać coś konstruktywnego. Przy tym miał umiejętność zjednywania sobie ludzi, a jego spokój i wyważone sądy były niezwykle cenne



Po wygaśnięciu mandatu wrócił na Pomorze Zachodnie, jednak po zmianie sytuacji politycznej miał duże trudności ze znalezieniem pracy, był skutecznie blokowany przez nową ekipę rządzącą. Dlatego otworzył własną działalność gospodarczą, jako właściciel firmy Longin Komołowski Konsulting, zajmującej się doradztwem gospodarczym. Z oficjalną polityką nie pożegnał się jednak na długo. W 2007 r. uzyskał ponownie mandat posła na Sejm, jako bezpartyjny kandydat z listy Prawa i Sprawiedliwości. W roku 2011 ubiegał się natomiast jako niezależny kandydat o mandat Senatora. - Longin Komołowski nie pasuje do dzisiejszego sposobu prezentacji polityki, w którym dominują, kamery, telewizyjne

podczas długich negocjacji czy mediacji, w których uczestniczył przez lata.

W 1997 r. wystartował z listy Akcji Wyborczej Solidarność w wyborach parlamentarnych. Po wygranej trafił po raz pierwszy do ław sejmowych, a nowy premier Jerzy Buzek powołał go na stanowisko Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Dwa lata później został podniesiony do rangi Wicepremiera Rządu RP. - Niewątpliwie dla mojego pokolenia „Solidarność” to była taka szkoła, w której uczyliśmy się rzeczy zupełnie nowych, w której obowiązywała zasada solidarności wzajemnej, ale pilnowaliśmy interesów nie tylko świata pracy, ale bardziej interesu Polaków i Polski, jako takiej. I to ostatnie to był absolutny priorytet – komentował tamten okres w swoim życiu po latach. - I takie podejście ludzie „Solidarności” w dużej mierze przenieśli do Rządu AWS-u. Dla nas państwo, jego dobrobyt, jego funkcjonowanie były fundamentami myślenia. Ale była w nas także szczególna otwartość na problemy pracownicze,



wynikająca ze znajomości świata pracy. Paradoksalnie taka postawa stała się powodem sporów z „Solidarnością” tamtego okresu, funkcjonującą już głównie jako typowy związek zawodowy, pilnujący interesu pracowniczego. Ale ostatecznie ta debata prowadzona między nami dobrze zapocentrowała na przyszłość.

show i prawdziwe bądź wydumane konflikty, tworzone tylko po to, by istnieć medialnie – tak trafnie sposób funkcjonowania Longina Komołowskiego w życiu publicznym i politycznym określił Piotr Mync, obecny wiceprezydent Szczecina, z którym wspólnie działali w solidarnościowym podziemiu. - Mimo

➔ to jest obecny w życiu publicznym od wielu lat. Robi swoje, choć rzadko przeczytamy o tym na pierwszych stronach gazet i zobaczymy go w telewizji. (...) Komołowski mimo sprawowanych funkcji pozostaje w tle. Więcej robi niż o tym opowiada i za to jest ceniony.

Od roku 2000 pełnił społecznie funkcję prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, a od maja 2010 roku – prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Obie działalności bardzo go angażowały, choć często wymagały długich i dalekich podróży.

Pozostał człowiekiem z Pomorza Zachodniego. Na wszystkich etapach swojej kariery związkowej, politycznej, społecznej problemy rodzinnego regionu pozostawały mu bliskie. To dzięki jego kon-



sekwencji droga ekspresowa S3 została wpisana przez rząd Jerzego Buzka do drogowego programu wieloletniego, jak również rozpoczęto prace nad koncepcją budowy gazoportu w Świnoujściu. Negocjował ustawę kompensacyjną dla Stoczni Szczecińskiej i do końca życia przywrócenie produkcji stoczniowej w Szczecinie było jednym z jego głównych celów. Pośredniczył w organizowaniu wielu spotkań na szczeblu rządowym na temat sytuacji zachodniopomorskiej gospodarki i poszczególnych zakładów. Prowadził mediacje w wielu krytycznych sytuacjach.

- Zналиśmy się i przyjaźniliśmy przez połowę mojego życia, a Longin nigdy mnie nie zawiódł i nigdy nie zawiódł „Solidarności”, a co najważniejsze – nigdy nikt i nic nie zdołało nas poróżnić, chociaż przez tyle lat nie brakowało trudnych czy wręcz kryzysowych sytu-

acji – wspomina Mieczysław Jurek. – Zawsze znalazł czas na rozmowę, nawet w czasach jego największej aktywności politycznej, kiedy był premierem, spotykaliśmy się bardzo często. Nigdy nie odmawiał pomocy, zarówno jeśli chodziło o sprawy regionu, „Solidarności”, czy zwykłe ludzkie problemy.

Przez wszystkie lata swojej działalności legalnej i podziemnej skupiał się na sytuacji zwykłych ludzi, ich warunkach pracy i życia. W tym ludzi o ograniczonych możliwościach i szansach, wymagających wsparcia ze strony państwa i lokalnych społeczności. Osoby, które go nie znały mógł onieśmielać swoim częstym zamyśleniem i zatroskanym wyrazem twarzy. Faktycznie, często towarzyszyła mu zaduma nad sytuacją w kraju czy innymi istotnymi sprawami. Jednak kiedy tylko te troski odsuwał na bok, ukazywał się jako człowiek niezwy-

kle ciepły, pogodny, otwarty, mający dla każdego dobre słowo. Na ziemię zazwyczaj sprowadzała go żona Zofia, przypominając o koniecznych sprawunkach czy zaplanowanej wycieczce z wnukami. Przede wszystkim jednak dbała o to, żeby Premier znalazł czas na odpoczynek, zadbał o zdrowie i zdrową dietę. Niestety, przy tak szybkim tempie życia i natłoku obowiązków, nie zawsze się to udawało.

Jego największą pasją pozostały książki. Czytał wiele, czasem kilka pozycji na raz, w każdej wolnej chwili. Posiadał też ogromną płytotekę, w której znajdował się jazz, folk, rock a także muzyka poważna. Uwielbiał również kino, przede wszystkim westerny, których miał całą kolekcję. Pogody ducha i serdeczności nie odebrały mu nawet ostatnie lata ciężkiej choroby, z którą wytrwale walczył przy wsparciu bliskich.



# Pożegnanie Longina Komołowskiego

Wicepremier i wieloletni przewodniczący naszego Zarządu Regionu spoczął w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Żegnała Go rodzina, przyjaciele, członkowie „Solidarności” oraz przedstawiciele władz państwowych z prezydentem Andrzejem Dudą na czele. Wcześniej uroczystości żałobne odbyły się również w Szczecinie i Kołbaskowie.

Longin Komołowski zmarł, po długiej chorobie, 30 grudnia 2016 roku w Warszawie. Tam też został pochowany. Spoczął w Panteonie Wielkich Polaków Świątyni Opatrzności Bożej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 10 stycznia. Wcześniej, podczas mszy żałobnych w kościele w Kołbaskowie i w szczecińskiej Katedrze premiera pożegnali przyjaciele, koledzy z opozycji i późniejsi współpracownicy, członkowie „Solidarności”, przedstawiciele lokalnych władz, a także sąsiedzi i zwykli mieszkańcy Kołbaskowa i Szczecina.

Mszę w szczecińskiej Katedrze odprawił arcybiskup Andrzej Dzięga. – Kiedy poznałem go osobiście potwierdziło się to, co było intuicyjnie rozpoznawalne już wcześniej, gdy się patrzyło na tę twarz, gdy się słuchało pewnego sposobu wypowiedzi, pewnego doboru treści – mówił podczas kazania. - Zawsze ogromny szacunek do każdego człowieka. Nie było dla niego człowieka, który był przegrany, który był odrzucony, który był niewarty żeby się nim zająć. Dla każdego miał spojrzenie życzliwości, szukał zawsze aspektów pozytywnych. To niezwykły dar. Żył sprawami Polski, a polityka była dla niego posługą. Polsce oddawał swój czas i swoje siły. Była też w nim jakaś szczególna mądrość, potrafił uczciwie ocenić i umiejętnie dobierając słowa, uczciwie mówić, tak jak myślał. Miał w sobie odwagę żeby powiedzieć – to się wydaje niemożliwe, albo to się wydaje trudne. Ale umiał też powiedzieć otwarcie, gdy sercem wyczuł, że coś jest warte zaangażowania – będę próbował, będę szukał sposobu.

Swojego wieloletniego współpracownika, przyjaciela z „Solidarności” żegnał w Szczecinie słowami piosenki Boba Dylana – jednego z ulubionych artystów Longina Komołowskiego, Marian Krzaklewski, były przewodniczący Komisji Krajowej, szef Akcji Wyborczej Solidarność. – To dla Ciebie przyjacielu napisał wiele lat temu te słowa: Puk, puk, pukam do niebios drzwi... - mówił wzruszony. - Żegnamy dobrego człowieka, człowieka Solidarności, przyjaciela, na którego zawsze można było liczyć. Konsekwentnie i z pasją, będąc nierzadko z tego powodu atakowanym, realizował trudne zadanie, które wyznaczył Solidarności Jan Paweł II, mówiąc do nas: „Solidarność to zawsze jeden z drugim, a więc nigdy jeden przeciw drugiemu. Nie może być walka silniejsza nad Solidarność”.



Longin tak właśnie działał, niestrudzenie, do końca swoich dni godził zwaśnione strony, budował mosty dialogu i porozumienia, a przede wszystkim odnosił się z szacunkiem do drugiego człowieka i cierpliwie starał się zrozumieć jego położenie i jego racje.

Piotr Mync, obecny wiceprezydent Szczecina z Longinem Komołowskim poznali się i działali w podziemiu, potem blisko się przyjaźnili i współpracowali. - W sprawach publicznych i zbiorowych konsekwentny wytrwały, cierpliwy, bardzo szczegółowo analizujący każdą sprawę, chcący poznać przesłanki i cele innych - stąd jego ogromne dokonania w działaniach integracyjnych i mediacyjnych – wspominał przyjaciela podczas uroczystości żałobnych. - Wiemy o nich niewiele, bo Longin stronił od kamer i mikrofonów. Interesował się też pojedynczym człowiekiem, lubił ludzi, jak mało kto potrafił słuchać, był pełen empatii, a w relacjach z ludźmi także bardzo uważny i gotów, by zawsze służyć radą i pomocą. Był człowiekiem szerokich zainteresowań: muzyka, film, literatura – to byli stali przyjaciele i asystenci w jego życiu. Te pasje plus zainteresowanie tym co dziś, co jutro na Pomorzu Zachodnim w Polsce, w życiu Polaków powodowały, że do swojej kombatanckiej przeszłości wracał rzadko. Nie znajdował na to miejsca, kiedy tak ważna była teraźniejszość i przyszłość. Naturalnie, wraz z odejściem Longina dużo myśleliśmy, rozmawialiśmy o nim i staraliśmy się znaleźć najkrótsze określenie na to, kim był dla nas ten przyjaciel, jaki był... i znaleźliśmy – wielki, skromny, kochany.

Uroczystości pogrzebowe Longina Komołowskiego odbyły się w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Oprócz rodziny i przyjaciół uczestniczyli w nich przedstawiciele najwyższych władz państwowych z prezydentem Andrzejem Dudą, który osobiście złożył kondolencje pograżonej w żałobie rodzinie. Mszy świętej przewodniczył Kardynał Kazimierz Nycz. - Longin Komołowski był wielkim człowiekiem, wielkim patriotą, człowiekiem dobrym, dobrym chrześcijaninem. Człowiekiem Solidarności przez duże „S” i przez małe „s”, człowiekiem absolutnie ponad podziałami, człowiekiem nieustęplivej negocjacji – mówił, dziękując Bogu za piękne i dobre życie byłego wicepremiera.

Homilię wygłosił biskup Wiesław Lechowicz, delegat Konferencji Episkopatu



Solidarnością. A dzisiaj Solidarność żegna Ciebie.

Swojego współpracownika żegnał również Jerzy Buzek, z którym wspólnie tworzyli rząd RP w latach 1997 – 2001. On również odwołał się do twórczości Boba Dylana. – To był symbol naszego pokolenia, które nie zgadzało się z przemocą, ale nie zgadzało się także z jakąkolwiek formą konfliktu i uważało, że pojednanie ma wartość najwyższą – mówił. – To było Longina credo życiowe, którym dzielił się z nami wszystkimi. W pracy z nim mieliśmy niekwestionowaną satysfakcję, także zwykłą ludzką przyjemność. Skromny, dobry, o nieco różnym od nas wszystkich wyglądzie i sposobie bycia, potrafił sobie zjednać wszystkich, także tych, którzy mieli zupełnie inne niż on poglądy. Miłośnik muzyki, literatury, historii, której sam stawał się częścią. Nie zgadzał się z opresją systemu totalitarnego, więc oczywiste było działanie w opozycji. Wyznawał jednak zasadę, że za wolność musimy brać odpowiedzialność. Wierzył głęboko w demokrację i wierzył w wolny rynek, ale obawiał się, że jego reguły mogą naruszyć ten podstawowy kanon wartości, które doprowadziły do wolności. Dlatego był współautorem Karty powinności opublikowanej w Gdańsku. To właśnie było wielkim motywem jego działania. Wierzył głęboko, że zbliżenie z innym człowiekiem, wysłuchanie go, ma znacznie większą wartość, niż jakąkolwiek konfrontacja. Trudno dzisiaj policzyć te trudne sytuacje, w których udało się uniknąć napięć, złego samopoczucia jednych czy drugich. Był przekonany, że tylko taki sposób działania ma sens i przyniesie na dłuższą metę powodzenie krajowi i ludziom, także tym najbardziej potrzebującym. Był dla nas mistrzem dialogu, porozumienia, kompromisu. Żegnamy go jako przyjaciela, członka rodziny, którą sami wybieramy. Pozostawił po sobie pustkę, ale pozostawił też dla nas testament. Musimy się otwierać na innych. O kompromis trzeba walczyć z odwagą. Wolność, wspomagana przez demokrację i odpowiedzialność każdego z nas, ma wartość najwyższą.

Ciało Longina Komołowskiego spoczęło w Panteonie Wielkich Polaków.

Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Duchowny zaznaczył, że dostrzega podobieństwo między Longinem Komołowskim, a wspomnianym w Ewangelii Symeonem, polegające na ogromnym darze otrzymanym od Boga. Darem tym jest Duch Święty - korzystał on z tego daru zwłaszcza w relacji do drugiego człowieka - podkreślił kaznodzieja, dodając, że właśnie miłość do bliźniego będzie kluczem, który pozwoli nam po śmierci otworzyć drzwi do domu Ojca. - Odznaczał się tym co papież Franciszek nazywa fantazją miłosierdzia. Począwszy od 1980 r. cała jego publiczna działalność ukierunkowana była na pomoc ludziom, którzy w mniejszym lub większym stopniu byli bezradni i bezbronni. Był wrażliwy na biedę tych, którzy sami bronić się nie mogli.

Jak zauważył duchowny, zmarły był człowiekiem Solidarności instytucjonalnej, związkowej, ale i ludzkiej, prostej, codziennej. Doświadczali tego ludzie, których spotykał na swojej drodze. Niepełnosprawni, robotnicy, robotnicy i Polacy żyjący poza granicami kraju, zwłaszcza na wschodzie, borykający się z problemami i tęskniący za ojczyzną.

Na zakończenie Eucharystii głos zabrali przedstawiciele władz państwowych oraz przyjaciele i współpracownicy zmarłego. Poseł Henryk Kowalczyk przeczytał list kondolencyjny od premier Beaty Szydło. Szefowa rządu podkreśliła w nim, że Polska straciła wielkiego człowieka, którego dokonania przypominają, że celem każdej działalności powinno być dobro powszechne. Zdaniem premier Polska i Polacy wiele mu zawdzięczają. - Powołany do działalności w strukturach administracji rządowej jako minister pracy i wiceprezes Rady Ministrów, nie zatracił wrażliwości społecznej. Z duszą związkowca angażował się w rozwiązywanie problemów czasu transformacji ustrojowej, traktując swoje zadania jako służbę - napisała Beata Szydło.

Wzruszająca przemowę wygłosił przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, który nie krył łez po

stracie przyjaciela i mentora. - Jak trudno nam wyrazić w słowach to, co czujemy w naszych sercach żegnając pana premiera, kolegę przewodniczącego, naszego przyjaciela Longina – mówił. - Tak niedawno spotykaliśmy się z nim, rozmawialiśmy o Polsce, o związku, o sprawach pracowniczych i wielu innych problemach naszego kraju. Taki był Longin, wielki społecznik, polityk wielkiego formatu, związkowiec z krwi i kości, ale przede wszystkim skromny, dobry, ciepły człowiek. Drogi przyjacielu, dzisiaj w tej świątyni wiele razy padało słowo solidarność. Dzisiaj jest tutaj ta Solidarność, którą tak pokochałeś, która towarzyszyła Ci przez całe twoje życie, której nigdy nie opuściłeś, nigdy nie zdradziłeś. Mimo pełnienia wielu funkcji w życiu zawodowym, zawsze w klapie miałeś znaczek Solidarności i byłeś z niego dumny. Chciałbym Ci w imieniu NSZZ „Solidarność” podziękować za Twoją cierpliwość, za twoją troskę, szczególnie w imieniu tych organizacji w których byłeś negocjatorem, w których pomagałeś w trudnych chwilach związkowcom, którzy niejednokrotnie nie widzieli już wyjścia z sytuacji. Ty byłeś zawsze jako pomocna dłoń. Drogi przyjacielu dziękuję Ci za Twoją przyjaźń. Byłeś dla mnie wielkim mentorem związkowym. Chociaż byłem trudnym uczniem i nie zawsze Cię słuchałem, ale pomogłeś mi osobiście w tym wielkim kryzysie dialogu społecznego w naszym kraju. Dziękuję Bogu, że pomimo ciężkiej choroby mogłeś być z nami 24 listopada w Płocku na Walnym Zjeździe Delegatów. Wiem, że było to dla Ciebie ważne, bo wtedy żegnałeś się z



# Wizjoner blisko ludzi

**18 stycznia, nagle, w swoim domu, zmarł Sławomir Pajor - od piętnastu lat prezydent Stargardu, wcześniej działacz NSZZ „Solidarność”, który przez wszystkie lata swojej pracy pozostawał blisko z naszym Związkiem i podtrzymywał jego ideały. Miał 58 lat.**

Sławomir Pajor urodził się 16 lutego 1959 roku w Pyrzycach. Po 1989 r. współtworzył struktury NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim, był między innymi przewodniczącym podregionu w Pyrzycach. Do roku 2002 pracował najpierw jako dyżurny ruchu i zawiadowca stacji w PKP, a następnie w administracji samorządowej, m.in. jako kierownik urzędów rejonowych w Pyrzycach i Stargardzie Szczecińskim oraz powiatowego urzędu pracy w Łobzie.

- Poznaliśmy się ze Sławkiem 30 lat temu w pracy na kolei, on pracował wtedy w służbie ruchu, ja w służbie wagonów – wspomina swojego bliskiego współpracownika i przyjaciela Mieczysław Jurek. - W przerwach często rozmawialiśmy o sytuacji w kraju, o wolnej Polsce, o „Solidarności”. A był to mroczny okres stanu wojennego. Z tych rozmów zrodziła się przyjaźń i współpraca na nowym polu – Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarności”, najpierw w podziemiu, potem już w demokratycznej Polsce. Wspólnie organizowaliśmy Związek w Pyrzycach, którego Sławek został przewodniczącym. „Solidarność” złączyła nasze losy na lata, tak jak łączyła w dobrej sprawie losy wielu ludzi naszego pokolenia. W tamtych czasach dał się on poznać jako człowiek przede wszystkim odważny, podejmujący bez wahania to wszystko, czego od nas wówczas oczekiwano.



W kolejnych latach swoją energię skierował również na pracę w samorządzie lokalnym. W latach 1990–1994 zasiadał w radzie miasta Pyrzyce. Od 1998 do 2002 był radnym sejmiku zachodniopomorskiego z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność. Do czasu rozwiązania partii w 2004 związany z Ruchem Społecznym. W 2002 wygrał

wybory na urząd prezydenta Stargardu Szczecińskiego. Piastował to stanowisko nieprzerwanie przez 15 lat, do chwili śmierci. Uczynienie z niego miasta prężnego, rozwijającego się, przyjaznego dla swoich mieszkańców i przede wszystkim gwarantującego im godne życie i pracę, stało się celem jego życia. Sprowadził tam wiele firm i inwestorów, przeprowadził rewitalizację dużej części miasta, wprowadzał nowatorskie rozwiązania z dziedziny polityki społecznej.

- W pewnych kwestiach odczuwam niedosyt, jednak pracujemy intensywnie, żeby zamierzony dla Stargardu plan wykonywać krok po kroku. Do końca tej kadencji zostały jeszcze dwa lata. Nie mam wątpliwości, że przed nami dużo ciężkiej pracy, która przyniesie zauważalne efekty. Na pewno odczują i dostrzegą je stargardzianie – mówił pod koniec roku 2016 prezydent Sławomir Pajor.

- Przez cały ten czas jego działania nadal charakteryzowała ta cecha odwagi w podejmowaniu i małych i wielkich wyzwań – dodaje Mieczysław Jurek. - Stał się wybitnym samorządowcem, który zaskarbił sobie szacunek i wdzięczność





wielu ludzi, zwłaszcza stargardzian. Ale nawet wtedy gdy realizował zadanie swojego życia - prezydenturę Stargardu - nawet wtedy nigdy nie zapomniał o Solidarności. Byliśmy w stałym kontakcie, często spotykaliśmy się, rozmawialiśmy o sprawach związkowych, społecznych, politycznych. Zapraszałeś nas do Stargardu, ale również zawsze uczestniczył w ważnych wydarzeniach z życia Solidarności: rocznicach, uroczystościach, zjazdach. Przyjeżdżał co roku w sierpniu przed bramę Stoczni Szczecińskiej, a w grudniu przed pomnik Anioła Wolności. Zawsze gotowy do rozmowy, interweniował i pośredniczył w wielu ważnych, przede wszystkim dla zwykłych ludzi, sprawach.

- Otwarty na dyskusję i otwarty na odmienne zdanie, szef który potrafił wybaczyć, samorządowiec, który z ogromną troską pochylał się nad ludzkim losem, osoba charyzmatyczna i skromną zarazem - tak podczas pogrzebu Sławomira Pajora żegnał go w imieniu współpracowników jego zastępca, Rafał Zajac. - Żegnamy dziś prawdziwego męża stanu. Panie prezydencie, drogi Sławku, w roku 2002 zacząłeś realizować swoją wizję Stargardu, do której przekonałeś mieszkańców, widziałeś w niej nasze miasto jako jedno z najdynamiczniej rozwijających się w regionie. Miasto, które podnosi się po upadku wielu zakładów pracy, które przywraca mieszkańcom perspektywę godnego życia i rozwoju, które do siebie zaprasza, oferując prace i godne bezpieczne życie. Czy my, stargardzianie zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy już u progu Twojej wizji. W tym działaniu nie chodziło ani o splendor, ani o zaszczyty, ale od początku i zawsze o drugiego człowieka, o konkretną osobę bez pracy, dla której ważniejsze jest nie to, żeby chodź



chodnikiem, tylko żeby zabezpieczyć byt swojej rodziny. Byłeś konsekwentny w realizacji tej strategii. Dziś pozostawiasz nas w smutku, ale zostawiasz nam swoją wielką spuściznę - zmieniony Stargard. Pozostawiłeś gotowe do realizacji nowe przedsięwzięcia i zespół ludzi, którym zaufałeś. I mimo to, że nie ma Cię już z nami, wierzymy, że z góry będziesz widział jak Twój Stargard zmienia się nadal. Miłością do miasta zaraziłeś wielu z nas. Byłeś w mieście dobrym gospodarzem. Zawsze powtarzałeś, że w pojedynkę można tylko rozbić głową mur, a dobry zespół może góry przenosić. Dla mnie pozostaniesz nauczycielem i mentorem. Pozostawiłeś nas osamotnionych ale nadal gotowych do pracy, dobrze nas do tego przygotowałeś. Mogę Ci obiecać że nie zatracimy tych wartości, które nam wpajałeś. Jesteśmy gotowi kontynuować Twoją wizję. Stargard o Tobie nie zapomni.

Uroczystości pogrzebowe prezydenta Stargardu odbyły się w Kolegiacie NMP Królowej Świata, która wypełniła się mieszkańcami miasta, chcącymi

oddać ostatni hołd swojemu prezydentowi. Mszę świętą odprawił arcybiskup Andrzej Dzięga, który również żegnał zmarłego w ciepłych słowach. - Teraz stajemy wszyscy przy nim, bo jest za co Bogu dziękować i panu prezydentowi - mówił. - Doświadczyliście wszyscy jako rodzina, jako samorządowcy, jako ludzie zatroskani o dobro wspólne, jego posługi pełnionej tutaj przez szereg lat. Warto pamiętać te setki spotkań, tysiące spraw, wielość troski i wielość serca, które w to wszystko wkładał. Warto, wspominając pana prezydenta, zauważyć tę szczególną wolę służby naszej ziemi i naszemu pokoleniu. On nie szukał tych urzędów dla siebie, on je podjął, aby służyć. Choć tego nie eksponował, był w tym konsekwentny i to była istotna racja, dla której urząd pełnił. Warto pamiętać i uczyć się tej szczególnej mądrości, której on był wierny, że każdy człowiek jest cenny i każdy może być partnerem, niezależnie od wykształcenia, od tego co posiada, ale także niezależnie od poglądów politycznych czy politycznych opcji. Był znakiem otwartości i współpracy ze wszystkimi, którzy chcieli coś dobrego czynić. I we wspólnej trosce o dobro łączył siły z każdym. Ale w tym wszystkim był też zwyczajnie normalnym chrześcijaninem, katolikiem, normalnie przeżywającym każdy swój dzień.

Podczas mszy świętej odczytany został również list od przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy, w którym przypominał solidarnościowe karty z życia zmarłego i dziękował za jego służbę krajowi i ludziom. Po mszy ulicami Stargardu przeszedł kondukt żałobny, który odprowadził zmarłego prezydenta do miejsca ostatniego spoczynku.



# Rok 2016 w obiektywie Jedności

Przez cały ubiegły rok na naszych łamach prezentowaliśmy liczne wydarzenia z życia NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim. Teraz nadszedł czas na małe podsumowanie.



W ubiegłym roku prace rozpoczęła Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego. Jako pierwszy funkcję jej przewodniczącego (jest ona przechodnia) pełnił przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. Komisja debatowała na najważniejsze tematy dotyczące naszego regionu, m.in. przyszłości gospodarki morskiej czy sytuacji w służbie zdrowia.



Początek roku to także palący temat zmiany umów dzierżawy dla spółek działających na terenie Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście. Związkowcy z Portu i szefowie Regionu interweniowali w tej sprawie zarówno u władz ZPMSiŚ jak i w Ministerstwie Gospodarki Morskiej.



W ubiegłym roku w naszym regionie powstało kilka nowych organizacji związkowych, między innymi w świnoujskim Gazoporcie.



Jak co roku w kwietniu liczna grupa pielgrzymów udała się do Sanktuarium Najświętszej Matko Boskiej w Licheniu.



Kontynuowaliśmy nasze działania dotyczące rewitalizacji stoczniowej świetlicy i utworzenia w niej między innymi Centrum Solidarności. Sprawą udało nam się zainteresować między innymi ministra kultury Jarosława Sellina, któremu na miejscu przedstawione zostały różne koncepcje funkcjonowania tego historycznego obiektu.



Trzecią niedzielę września tradycyjnie spędzamy w Częstochowie, gdzie u stóp Marki Boskiej modlimy się w intencji Ludzi Pracy.



*W czerwcu odbyło się Walne Zebranie Delegatów Regionu. Zebrani wysłuchali sprawozdań władz regionu i dyskutowali nad przyszłością Związku.*



*Pod koniec sierpnia tradycyjnie świętowaliśmy kolejną rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. Oprócz uroczystości przed bramą Stoczni Szczecińskiej i pomnikiem Anioła Wolności, zorganizowaliśmy imprezy sportowe i akcję promocyjną w centrum Szczecina.*



*Ważnym wydarzeniem w ramach tegorocznych obchodów Sierpnia'80 było odsłonięcie w Policach pomnika „Ludziom Solidarności”.*



*W listopadzie delegaci z naszego Regionu udali się do Płocka na Walny Zjazd Delegatów. Swoją obecnością zaszczyli go między innymi prezydent i premier Polski. Obrady poświęcone były przede wszystkim sprawom statutu i zmian organizacyjnych w Związku.*



*Marsz Pamięci to jeden z najważniejszych elementów uroczystości upamiętniających rocznicę masakry robotników w grudniu 1970 r.*

## Stocznia: najpierw prom, a potem okręty wojenne?

**Fundusz Inwestycyjny Mars należący do Polskiej Grupy Zbrojeniowej przejął tereny po Stoczni Szczecińskiej czyli obecny Szczeciński Park Przemysłowy. Jak zapowiedzieli w Szczecinie trzej ministrowie – jeszcze w tym roku ma ruszyć tam budowa dwóch promów, a całe przedsięwzięcie ma już wkrótce postawić na nogi nasz przemysł stoczniowy. – Myślę, że to dobry kierunek działania, teraz czekamy na pierwsze efekty tych zapowiedzi – komentuje Mieczysław Jurek, przewodniczący „Solidarności” na Pomorzu Zachodnim.**

Do tej pory majątek postoczniowy należał do Towarzystwa Finansowego Silesia. W drugiej połowie stycznia doszło jednak do transakcji, na mocy której za kwotę 100 mln zł całość udziałów przejął Fundusz Inwestycyjny Mars - podmiot, który w strukturze Polskiej Grupy Zbrojeniowej konsoliduje spółki stoczniowe oraz nieruchomościowe. O tym przedsięwzięciu poinformowali 23 stycznia w Szczecinie

morskiej i żeglugi śródlądowej. – Zgodnie z naszymi zapowiedziami w drugiej połowie bieżącego roku na pochylni Vulkan tej stoczni położona zostanie stępka pod budowę promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej – dodał.

Zgodnie z zapowiedziami, stocznia ma stać się ważnym partnerem przy realizowanych w Polsce projektach obronnych oraz infrastrukturalnych.

oraz modernizacji okrętów dla Sił Zbrojnych RP – dodał Arkadiusz Siwko, prezes Zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.

Obecnie MARS FIZ, do którego został włączony Szczeciński Park Przemysłowy, zarządza portfelem akcji i udziałów 15 spółek niepublicznych. Wśród nich znajdują się podmioty z sektora remontu i budowy statków oraz budowy konstrukcji stalowych offshore, w tym Stocznia Remontowa „Nauta” S.A. w Gdyni oraz Morska Stocznia Remontowa „Gryfia” S.A. działająca w Szczecinie i Świnoujściu oraz spółki nieruchomościowe. Połączenie ma zwiększyć synergie pomiędzy tymi podmiotami i zwiększyć ich konkurencyjność na rynku.

Na terenie Szczecińskiego Parku Przemysłowego funkcjonuje w tej chwili ponad 50 firm, które łącznie zatrudniają ponad dwa tys. pracowników. Aktywa spółki to przede wszystkim infrastruktura przeznaczona do produkcji wielkogabarytowych konstrukcji stalowych, w tym do produkcji okrętów. W związku z ostatnimi doniesieniami na początku lutego przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Mieczysław Jurek spotkał się na początku lutego z wiceprezesem Parku, aby omówić dalsze działania i zapoznać się z planami odbudowy przemysłu stoczniowego w Szczecinie. – Rozmawialiśmy o aktualnej sytuacji w branży i samym Parku i planach na najbliższą przyszłość, ja przedstawiłem jak to wygląda z naszej perspektywy, jakie są oczekiwania i opinie. Oczywiście zapewniłem preza o chęci współpracy i pomocy, między innymi w kontakcie ze stoczniowcami, czy innymi specjalistami potrzebnymi do uruchomienia tego przedsięwzięcia. Co do samych planów, to uważam że to właściwy kierunek działania. Jako „Solidarność” zawsze uważaliśmy, że „Silesia” tylko szkodzi stoczni. Przejście przez Mars i włączenie do Polskiej Grupy Zbrojeniowej to dobry krok, chociaż jestem przekonany, że proces dalszego usamodzielniania będzie musiał nastąpić.

**PL, mat. MGMIŻŚ**



ministrowie: Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki, Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Marek Gróbarczyk i Obrony Narodowej Antoni Macierewicz. Przedstawiciele polskiego rządu zapowiedzieli, że ta inwestycja to ważny krok w kierunku utworzenia największej w Polsce i jednej z największych w Europie grupy stoczniowej.

– To kolejny krok mający na celu odbudowę polskiego przemysłu stoczniowego – powiedział Mateusz Morawiecki, wicepremier, minister rozwoju i finansów. – Po podpisaniu w lipcu ubiegłego roku przez Polski Fundusz Rozwoju oraz PKO Bank Polski SA umowy dotyczącej finansowania budowy pierwszych od 15 lat dwóch polskich promów, przyszedł czas na kolejne etapy realizacji przedsięwzięcia, wynikającego wprost z naszej Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju.

– Po niemal dekadzie Stocznia Szczecińska wraca do Szczecina – podkreślił Marek Gróbarczyk, minister gospodarki

– To historyczny dzień dla polskiego przemysłu, dla polskiego bezpieczeństwa – powiedział Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz. – Nieprzypadkowo Szczeciński Park Przemysłowy zostaje włączony do struktury narodowego koncernu obronnego, Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Przemysł stoczniowy ma bowiem znaczenie strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i zabezpieczenia dostaw dla Sił Zbrojnych RP. Przemysł ten odgrywa kluczowe znaczenie w realizacji Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP. Chcemy bowiem, żeby programy morskie były realizowane w pierwszej kolejności przez polskie stocznie, przez polskich pracowników. Własny, silny, skonsolidowany sektor stoczniowy to dla Polski gwarancja bezpieczeństwa od morza.

– Niewykluczone, że infrastruktura Szczecińskiego Parku Przemysłowego może stanowić zaplecze techniczne przy realizacji projektów, dotyczących produkcji

## ZEDO: jest porozumienie, ma być nowy blok

**Pod koniec stycznia, dzięki interwencjom „Solidarności”, przedstawiciele PGE podpisali ze stroną społeczną porozumienia w sprawie rozwoju Elektrowni Dolna Odra. Zapisy w niej zawarte mają gwarantować dalsze funkcjonowanie zakładu.**

NSZZ „Solidarność” od kilku lat domaga się rozpoczęcia inwestycji w celu odtworzenia mocy wytwórczych w Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie na poziomie minimum 500 MW, poprzez budowę nowych jednostek lub nowej jednostki konwencjonalnej. Bez tego działanie elektrowni w perspektywie kilkunastu kolejnych lat będzie zagrożone. Brak zdecydowanych działań może doprowadzić nawet do jej wygaszenia. Co to oznacza? Oprócz likwidacji wielu miejsc pracy również zaburzenie bezpieczeństwa energetycznego kraju i konieczność sprowadzania energii elektrycznej z Niemiec lub odległych rejonów Polski. Stąd determinacja Związkowców i wieloletnie zabiegi zmierzające do rozpoczęcia inwestycji. Ma ją zagwarantować podpisane kilka tygodni temu porozumienie.

Dokument w Elektrowni Dolna Odra podpisali m.in.: prezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna SA Henryk Baranowski i wiceprezes Ryszard Wasilek, prezes PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA Sławomir Zawada oraz wszystkie związki zawodowe działające w O/ZEDO, w obecności przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysława Jurka, dyrektora Zespołu Elektrowni Dolna Odra oraz przedstawicieli Komitetu – „Porozumienie na rzecz obrony ZEDO”:

Starosty Powiatu Gryfińskiego - Wojciecha Konarskiego i Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino - Mieczysława Sawaryna. W uroczystości podpisania dokumentu udział wzięli także

Wicemarszałek Sejmu RP - Joachim Brudziński, Minister Stanu w Kancelarii Prezydenta RP - Paweł Mucha oraz parlamentarzyści: Czesław Hoc, Artur Szalabawka i Krzysztof Zaremba.

Porozumienie w swej treści zakłada, że odtworzenie mocy na poziomie 450-550 MW nastąpi poprzez budowę nowej jednostki wytwórczej lub nowych jednostek wytwórczych. W każdym przypadku bierze się pod uwagę węgiel kamienny jako paliwo podstawowe. Decyzja o wyborze technologii oraz wielkości mocy zostanie podjęta i przedstawiona najpóźniej do końca II kwartału 2017 roku. W ramach pogłębiania dialogu społecznego i wspólnych uzgodnień do Zespołu Projektowego „Koncepcja Rozwoju Elektrowni Dolna Odra” włączeni zostali w roli obserwatorów z głosem doradczym przedstawiciele każdej organizacji związkowej działającej w naszym Oddziale. Strony zadeklarowały, że w uzgodnionych terminach będą dokonywały wspólnej oceny stanu realizacji podpisanego „Porozumienia”.

- Bez tej deklaracji istniało realne zagrożenie, że elektrownia przestanie dzia-

łać – potwierdza Anna Grudzińska, przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” w ZEDO. – To porozumienie to duży krok naprzód, ale nie możemy też poddać się nastrojowi chwili. Teraz najważniejsze jest przypilnowanie, żeby to co zostało obiecane i podpisane, zostało też zrealizowane. Szczególnie, że podobnymi obietnicami byliśmy już karmieni przez wiele lat. Dzisiaj widzimy jednak zdecydowaną zmianę trendu i nastawienia do nas. Podpisane porozumienie jest jednak dopiero pewną deklaracją, natomiast konkrety i szczegóły będziemy mogli omawiać po zakończeniu drugiego kwartału tego roku.

- Dla nas liczą się trzy elementy i jeśli zostaną one dotrzymane, to wtedy będziemy mogli powiedzieć o prawdziwym porozumieniu – dodaje Mieczysław Jurk, przewodniczący ZR. - Pierwszy to dopuszczenie strony społecznej do współtworzenia koncepcji dalszej działalności zakładu i zapowiadanych inwestycji, druga – faktyczna realizacja tego, co zostało teraz podpisane, a trzecia, o której mówi się wciąż nieśmiało, a mianowicie odstąpienie od pomysłu wydzielenia z ZEDO Energetyki Ciepłej, co mogłoby skutkować dramatycznym wzrostem cen ciepła w Szczecinie. Mamy takie zapewnienia, ale również chcielibyśmy dostać to na papierze.

## Zapraszamy na szkolenia

**Wszystkich członków Związku zapraszamy na szkolenia, które Zarząd Regionu organizuje w najbliższych miesiącach. Proponowane tematy to m.in. rozwój związku, regulaminy pracy, trening asertywności czy warsztaty medialne. Poniżej prezentujemy harmonogram szkoleń. Zapisy na szkolenia przyjmujemy pod numerem tel. 91 422 74 22 lub osobiście w sekretariacie Zarządu Regionu przy al. Wojska Polskiego 113. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.**

1-2 marca – „Rozwój związku – szkolenie podstawowe”, ZR Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, godz. 9 – 18 (środa), 9 – 14 (czwartek). Szkolenie poprowadzi Janusz Zabiega, szef Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej

4 kwietnia - „Komunikacja w Związku, wystąpienia publiczne - szkolenie z warsztatem redaktorskim i medialnym”, prowadzący: Paulina Łątka

7 kwietnia - „Zarządzanie czasem”, ZR Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, prowadzący: Izabela Frasz

21 kwietnia – „Regulamin pracy i wynagradzania”, al. Wojska Polskiego 113, prowadzący: Przemysław Zgórzak

10–12 maja - Społeczny Inspektor Pracy, prowadzący: Anna Malinowska, szkolenie wyjazdowe, odpłatne (koszt szkolenia ponosi pracodawca)

19 maja – „Spory zbiorowe”, al. Wojska Polskiego 113, prowadzący: Przemysław Zgórzak

2-3 czerwca – „Trening asertywności”, ZR Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, prowadzący: Izabela Frasz

9-10 czerwca – „Podstawowe zasady działania związku w zakładzie pracy”, al. Wojska Polskiego 113, prowadzący: Przemysław Zgórzak

## **Solidarność podtrzymuje stanowisko w sprawie szpitali**

**W odpowiedzi na decyzję Wojewody Zachodniopomorskiego, który nie zdecydował się podważyć decyzji Sejmiku w sprawie połączenia szpitali w Zdunowie i przy Arkońskiej, NSZZ „Solidarność” zwróciła się o ponowne rozpatrzenie sprawy, przytaczając najważniejsze argumenty, podważające prawomocność decyzji.**

Wskazujemy, że nie została przeprowadzona wymagana przepisami prawa konsultacja związkowa, gdyż Zarząd Województwa nie dokonał konsultacji uchwały z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność”. Marszałek winien kierować do Zarządu projekty wszelkich uchwał, planów, itd., które mogą mieć wpływ na stan zatrudnienia, bezrobocie, co wynika z ustawy o związkach zawodowych. Zgodnie ze statutem NSZZ „Solidarność” sprawy o charakterze regionalnym wchodzą w zakres działań zarządów re-

gionów, a do tej kategorii spraw niewątpliwie zalicza się przedmiotowa uchwała.

W piśmie, które otrzymaliśmy w odpowiedzi, przedmiotowa kwestia została pominięta, a ma ona istotne znaczenie, gdyż wobec powyższego należy stwierdzić, że tryb konsultacji nie został dochowany, a przedmiotowa uchwała jest wadliwa.

Podkreślamy, że decyzje Sejmiku Województwa i inne decyzje o charakterze regionalnym powinny być konsultowane także ze związkiem zawodowym na jego

szczeblu regionalnym, tj. z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Wymienione wynika nie tylko z rangi samej uchwały, ale i z jej regionalnego charakteru i oddziaływania jej na sytuację w dwóch zakładach pracy.

Wobec powyższego podtrzymujemy nasze stanowisko i wnosimy o ustosunkowanie się do przedmiotowej kwestii. W przypadku podtrzymania Pana decyzji rozważymy skierowanie sprawy do Sądu Administracyjnego.

## **Zakłady Chemiczne „Police” przyjaznym pracodawcą**

**Wśród laureatów dziewiątej edycji konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” znalazła się jedna firma z naszego regionu. Do konkursu zgłosiła ją zakładowa „Solidarność”.**

Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” znalazły się w gronie 22 firm wyróżnionych prestiżowym tytułem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Komisja Certyfikacyjna dokonała oceny wniosków nadesłanych na konkurs m.in. biorąc pod uwagę przestrzeganie prawa pracy, zawieranie układów zbiorowych pracy, zatrudnianie pracowników na czas nieokreślony, uzwiązkowienie oraz funkcjonowanie rady pracowników.

We wniosku, który do komisji złożyła MOZ NSZZ „Solidarność” Z.Ch. Police wskazano między innymi, że 100 proc. załogi ma tam umowy o pracę na

czas nieokreślony. – Zarząd regularnie, co miesiąc spotyka się z organizacjami związkowymi, przedstawiciele załogi są też w składzie Zarządu i Rady Nadzorczej – mówi Krzysztof Zieliński, przewodniczący polickiej „Solidarność”. – W spółce obowiązuje Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy i jest on przestrzegany. Każdego roku negocjowane są podwyżki płac, utworzony też został fundusz poprawienia warunków socjalnych.

Wszystkie nagrodzone firmy otrzymują certyfikat i statuetkę „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” w konkursie organizowanym przez NSZZ „Solidar-

ność” pod patronatem Andrzeja Dudy, Prezydenta RP. Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Kandydatów zgłaszają podstawowe jednostki organizacyjne „Solidarność”. Wyróżnione firmy szanują prawa pracowników oraz prowadzą u siebie dialog społeczny. Certyfikatem można się posługiwać przez okres trzech lat.

## **Pielgrzymka do Lichenia**

**Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego zaprasza wszystkich Członków Związku na coroczną pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski.**

Osiemnasta już Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ „Solidarność” odbędzie się w tym roku w dniach 22 – 23 kwietnia. Koszt udziału członka Związku w dwudniowym wyjeździe (przejazd autokarem, nocleg, trzy posiłki) to 110 zł.

Zapisy na pielgrzymkę przyjmowane są w sekretariacie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego przy al. Wojska Polskiego 113 Lub telefonicznie pod numerem

tel. 91 422 74 22. Liczba miejsc jest ograniczona. Liczy się kolejność zgłoszeń. Zapisy na wyjazd przyjmujemy do końca marca.

Opłaty za wyjazd można uregulować przelewem na rachunek bankowy ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego: Bank Zachodni WBK SA, numer konta: 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000 z dopiskiem „Pielgrzymka do Lichenia” lub osobiście w biurze ZR od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16.

## Protest czy dalsze negocjacje?

**Pracownicy instytucji podległych Prezydentowi Miasta oczekują dalszych negocjacji w sprawie podwyżek i są gotowi do podjęcia akcji protestacyjnej. Tymczasem Piotr Krzystek chce rozpoczęcia rokowań w celu rozwiązania sporu zbiorowego.**

Spór, o którym mowa, sięga korzeniami jesieni ubiegłego roku i dotyczy pracowników jednostek samorządowych oraz z instytucji i spółek podległych prezydentowi miasta, czyli między innymi: Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Domów Pomocy Społecznej, Żłobków Miejskich, niepedagogicznych pracowników szkół i przedszkoli, komunikacji miejskiej, Powiatowego Urzędu Pracy, Urzędu Miasta, Zarządu Budynków i Lokali Komunalnych, Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Straży Miejskiej, Filharmonii Szczecińskiej, Szczecińskiego Centrum Świadczeń czy Teatru Lalek Pleciuga. We wrześniu 2016 r. NSZZ „Solidarność” przystąpiła do negocjacji z przedstawicielami Urzędu Miasta i wysunęła dwa postulaty: zwiększenie wynagrodzeń dla tej grupy pracowników o 700 zł brutto średnio dla jednego pracownika oraz podjęcie rokowań w celu zawarcia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego pracy. Pomimo powtórnych spotkań strony nie doszły jednak do porozumienia, a urzędnicy reprezentujący Prezydenta przedstawili propozycję podwyżek, której strona społeczna nie mogła zaakceptować. Oczekiwała jednak dalszych negocjacji.

Tymczasem pod koniec ubiegłego roku Urząd Miasta ogłosił, że Prezydent podjął decyzję o podwyższeniu wynagrodzeń w jednostkach budżetowych gminy w 2017

roku. Zgodnie z przekazaną informacją pracownicy społeczni m.in. z MOPR-u, SCŚ-u, domów pomocy społecznej, niepedagogiczni oświaty oraz osoby zatrudnione w Powiatowym Urzędzie Pracy mieliby dostać średnio 200 zł brutto na etat miesięcznie. Pracownicy pozostałych miejskich jednostek otrzymają podwyżki w wysokości 110 zł brutto na statystyczny etat. Związkowcy uznali ten gest za zerwanie negocjacji, a wysokość przyznanych podwyżek za uwłaczające. Poinformowali również swojego pracodawcę o wejściu z nim w spór zbiorowy, jeśli ten nie wróci do stołu negocjacyjnego.

W związku z tym, że informacja ta pozostała bez reakcji, jeszcze pod koniec grudnia szefowie „Solidarność” z poszczególnych zakładów spotkali się i wspólnie z przewodniczącym Regionu podjęli decyzję o przeprowadzeniu wśród pracowników referendum w sprawie oczekiwanych dalszych działań. Pracownicy mieli zadecydować, czy są za kontynuowaniem negocjacji płacowych i postulatem 700 zł podwyżki i czy są gotowi do podjęcia akcji protestacyjnej w przypadku kiedy Prezydent nie podejmie dalszych negocjacji. Wyniki nie pozostawiły wątpliwości. W zakładach, w których przeprowadzono referendum większość biorących w nich udział wypowiedziała się pozytywnie w obu punktach. – Również w rozmowach dało się wyczuć,

że oczekują od nas zdecydowanych działań – komentowała Grażyna Kierszka, przewodnicząca „Solidarność” w Żłobkach Miejskich.

W trakcie dyskusji Związkowcy podjęli jednak decyzję, że wstrzymają się jeszcze z podjęciem najbardziej drastycznych kroków. Postanowiono, że delegacja „Solidarność” spotka się z szefami klubów radnych, wchodzących w skład Rady Miasta. Odbyto takie spotkania z przedstawicielami PiS, PO i Bezpartyjnych. – Przedstawiliśmy im dotychczasowy przebieg zdarzeń, a oni zobowiązali się do przedstawienia sprawy pozostałym radnym – mówi Mieczysław Jurk. – Wykazali duże zrozumienie dla całej sprawy i zachęcali nas do dalszych rozmów i negocjacji. My oczywiście jesteśmy na to otwarci, jednak pod warunkiem, że druga strona będzie nas traktowała poważnie.

W międzyczasie prezydent Krzystek, najwyraźniej zaniepokojony takim obrotem sprawy i nieustępliwą postawą Związkowców, przesłał do Zarządu Regionu pismo, w którym poinformował o gotowości do podjęcia dalszych rokowań w celu rozwiązania sporu zbiorowego. Spotkanie w tej sprawie wyznaczono na 22 lutego. Tymczasem 17 lutego, zniecierpliwieni kolejnym fiaskiem rozmów na poziomie zakładowym z szefami, w spór zbiorowy z pracodawcą weszli pracownicy miejskich spółek transportowych.

## Zmarła Danuta Sykuła

**Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci pani Danuty Sykuły, działaczki „Solidarność” i podziemia antykomunistycznego, wielkiej patriotki, do końca życia oddanej sprawom Związku.**

Danuta Sykuła urodziła się 2 lipca 1929 r. w Nowogrodku. Ukończyła Pomorską Akademię Medyczną na wydziale stomatologii. Przez całe życie zawodowe związana ze służbą zdrowia. W NSZZ „Solidarność” od 1980 roku. Założycielka koła NSZZ „Solidarność” w Przychodni Nr 4 w Szczecinie. Członek pierwszej Komisji Zakładowej w służbie zdrowia założonej w Szpitalu Wojewódzkim w Szczecinie. W stanie wojennym aktywnie działała w podziemiu. Brała w udział w drukowaniu nielegalnego czasopisma stocznioowego „Grot” oraz jego kolportażu.

Uczestniczyła we wszystkich strajkach i protestach organizowanych przez władze związkowe, zwłaszcza w stanie wojennym. Zatrzymywana i przesłuchiwana przez organy bezpieczeństwa PRL pięciokrotnie, a także skazana na karę grzywny w 1987 roku.

Odnaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski 30 sierpnia 2006 r. za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Pani Danusia, bo tak ją w Regionie nazywaliśmy, dopóki tylko zdrowie jej na to pozwalało, przychodziła często do naszego biura, śledziła wszystkie wydarzenia życia związku, czytała prasę związkową, była najwierniejszą uczestniczką uroczystości sierpniowych i grudniowych oraz innych spotkań i wydarzeń. Często dzieliła się z nami swoimi uwagami na temat działalności związku i sytuacji w kraju, również tymi krytycznymi. To były zawsze cenne i wartościowe spotkania.

## **KK o sytuacji w kraju – czekamy na porozumienie**

**Komisja Krajowa przyjęła specjalne stanowisko na temat sytuacji w kraju. – Możliwość porozumienia się głównych sił parlamentarnych powoduje, że należy w tym momencie powstrzymać się od czynnych działań. Trzeba dać szansę na powrót do normalności – zdecydowała „Solidarność”.**

### **Stanowisko KK nr 1/17 ws. sytuacji w kraju**

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z niepokojem obserwuje wydarzenia ostatnich tygodni rozgrywające się w Sejmie RP oraz w stolicy i innych miastach kraju. Narracja opozycji, która sama nazywa siebie opozycją totalną, ma na celu stworzenie wrażenia totalnego chaosu w kraju. Metoda ta obliczona jest na wywołanie konfrontacji społecznej, paraliżu państwa, a w konsekwencji na przejęcie władzy. Ten sposób działania niemający nic wspólnego z demokracją i niszczący kulturę polityczną, niezbędną do funkcjonowania demokratycznych instytucji, nie może być akceptowany.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, zbudowany na zasadach demokratycznych w oparciu o szeroko rozumiane wartości zawarte w katolickiej nauce społecznej, wśród statutowych celów wskazuje między innymi „szerzenie zasad demokracji i występowanie w obronie uniwersalnych warto-

ści” oraz „kształtowanie aktywnej postawy działania dla dobra Ojczyzny”.

Kierując się powyższymi zasadami Związek nie może być bierny w tej sytuacji. Nie chodzi nam o obronę tej czy innej partii politycznej, ale o obronę podstawowych zasad społeczeństwa i państwa demokratycznego. Ponadto każdy obywatel powinien mieć w pamięci antypracownicze i antyspołeczne decyzje poprzedniej władzy a dzisiejszej opozycji. Wydłużenie wieku emerytalnego, zlekceważenie dwóch milionów podpisów pod wnioskiem o referendum w tej sprawie, zamrożenie podstawy dochodu wolnego od podatku, zamrożenie wskaźnika naliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, wielokrotną liberalizację Kodeksu pracy itp. nie mogą być przez nas zapomniane.

Zrealizowanie przez obecną ekipę rządzącą wielu z postulatów związkowych i społecznych, stanowi nadzieję na

dalsze kontynuowanie prospołecznej polityki państwa. Dążenie do władzy przez twórców polityki antyspołecznej stanowi zagrożenie powrotem do tamtych, antypracowniczych rozwiązań. NSZZ „Solidarność”, biorąc pod uwagę informację o możliwym porozumieniu sił parlamentarnych zmierzającym do zakończenia kryzysu sejmowego uważa, że należy powstrzymać się od czynnych działań i dać szansę na powrót do normalności.

NSZZ „Solidarność” apeluje o uszanowanie zasad demokracji konstytucyjnej, zaprzestanie totalnej opozycji wobec decyzji polskiego społeczeństwa wyrażonej przy urnach wyborczych. Niezależnie od powyższego każde naruszenie tych zasad, zmierzające do paraliżu funkcjonowania państwa, spotka się ze zdecydowaną reakcją Związku.

**Gdańsk, 9 stycznia 2017 r.**  
**Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”**

## **Nielegalne praktyki w Auchan**

**Pracownicy Auchan dostają do wypełnienia ankiety, w których muszą się przyznać, czy pobierają 500 zł na dziecko. Sieć chce wliczać świadczenie do dochodu rodziny przy podziale pieniędzy z funduszu socjalnego. W ocenie handlowej „Solidarności” takie postępowanie jest niezgodne z prawem.**

Ankieta w teorii jest dobrowolna. Jednak jak podkreśla Alfred Bujara, szef Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, do związku zgłaszają się pracownicy sieci, którzy twierdzą, że za odmowę jej wypełnienia przełożeni grozili im negatywnymi konsekwencjami, a nawet zwolnieniem z pracy. Sieć Auchan wydała komunikat, w którym twierdzi z kolei, że nieprawdą jest, iż ankiety o pobieraniu świadczeń z programu „Rodzina 500+” są zbierane od wszystkich pracowników i pod przymusem. – Pracownicy, którzy się do nas zgłaszają, mówią jednak zupełnie co innego – wskazuje Alfred Bujara.

Zdaniem handlowej Solidarności, branie pod uwagę świadczeń na dzieci z programu „Rodzina 500+” przy podziale środków przysługujących pracownikom z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych jest sprzeczne z przepisami prawa. – Świadczenie wychowawcze uzyskiwane z programu „Rodzina 500+” jest nieopodatkowane i nie stanowi dochodu w myśl przepisów podatkowych. Nie jest ono również wliczane do dochodu przy ustalaniu prawa do świadczeń z pomocy społecznej. Za absolutnie niedopuszczalne uważamy więc próby odbierania świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych pracownikom ko-

rzystającym z programu „Rodzina 500+”. Takie postępowanie w naszej ocenie jest nie tylko niezgodne z prawem, ale również z podstawowymi normami moralnymi. Trudno bowiem inaczej określić pozbawianie pracowników należnych im świadczeń dlatego, że posiadają dzieci – czytamy w stanowisku handlowej „S” przyjętym 26 stycznia.

Związkowcy tej sieci handlowej w naszym Regionie o praktykach słyszeli, ale jak zapewniają, w ich sklepach nie mają one miejsca. Są jednak na tę kwestię wyczuleni i cały czas trzymają rękę na pulsie aby reagować, jeśli tylko podobne zagrożenie się pojawi.



# Zgłoś nieuczciwego pracodawcę. Akcja „13 zł... I nie kombinuj!”

**Od stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna stawka godzinowa dla pracujących w ramach umowy zlecenia. Jeśli Twój szef zapłacił Ci mniej niż 13 zł brutto (ok. 9,7 zł netto) poinformuj nas o tym!**

Ruszyła wspólna akcja Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Państwowej Inspekcji Pracy i Tygodnika Solidarność, której celem jest wyegzekwowanie stosowania minimalnej stawki godzinowej przy umowach zleceniach.

Jeśli Twoje wynagrodzenie jest niższe niż 13 zł (brutto) za godzinę, wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie: [www.tysol.pl/formularz](http://www.tysol.pl/formularz)

Na podstawie zgłoszenia Państwowa Inspekcja Pracy dokona kontroli w firmie. Jeśli zarzuty się potwierdzą, pracodawcy grozi mandat, w skrajnych przypadkach grzywna może wynieść nawet do 30 tys. zł.

Administratorem danych jest Komisja Krajowa, która zapewnia zgłaszającym anonimowość. Wszystkie informacje zawarte w formularzu będą wykorzystywane zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych i wyłącznie na potrzeby akcji „13 zł... i nie kombinuj!”

– Znamy kilka przypadków, gdzie firmy w nowych ogłoszeniach oferują stawki poniżej obowiązującej kwoty 13 zł. Dochodzą do nas również sygnały, że niektóre podmioty idą jeszcze dalej i zamieniają umowy zlecenia na umowy o dzieło, choć gro z tych umów i tak powinno być umowami etatowymi. To pokazuje jak głęboko patologiczny jest to segment rynku pracy – mówi Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „S”.

Również główny inspektor pracy Roman Giedrojc zapowiada skuteczne zwalczanie patologii rynku pracy. Na celowniku 59 inspektorów pracy, jako ich zadanie priorytetowe, znajdzie się sprawdzenie czy minimalna 13-złotowa (brutto) stawka godzinowa jest wypłacana zleceniobiorcom i samozatrudnionym. Akcja PIP ma uświadomić, że za pracę lub świadczenie usług należy wypłacać co najmniej minimalne wynagrodzenie.

– Zmasowane kontrole ruszą po pierwszych wypłatach, czyli w lutym. Musimy wytypować firmy do sprawdzenia. Nieoceniona jest pomoc związków zawodowych, bo mają one większą możliwość pozyskiwania informacji o niepra-



widowościach oraz kontaktu z poszkodowanymi osobami. Dlatego cieszy mnie porozumienie o współpracy zawarte z NSZZ „Solidarność”. Dzięki temu kontrole przestrzegania minimalnej stawki godzinowej będą efektywniejsze – zapowiada Giedrojc na łamach Dziennika Gazety Prawnej.

Ta pomoc jest konieczna, gdyż niektórzy zatrudnieni sądzą, że jeśli zgłoszą się do PIP, to firma zrezygnuje z ich pracy. Giedrojc deklaruje, że celem PIP jest zapewnienie 13-złotowej stawki uprawnionym osobom zatrudnionym na zleceniu lub na umowie o świadczenie usług. W każdym okręgowym inspektoracie i terenowym oddziale PIP będzie działał inspektor pracy za to odpowiedzialny. Oczywiście też każdy inspektor pracy przeprowadzający kontrolę, będzie sprawdzał też, czy pracodawca wypłaca minimalną stawkę.

Jeśli wynagrodzenie będzie niższe niż 13 zł (brutto) za godzinę, bo np. firma potrąca kary tylko po to, żeby obchodzić przepisy, inspektor pracy nałoży mandat lub skieruje wniosek do sądu. A ten może nałożyć grzywnę do 30 tys. zł.

Inicjatorem akcji jest NSZZ „Solidarność”, który już w styczniu zwrócił się

do Głównego Inspektora Pracy Romana Giedrojcia o podjęcie działań w tym zakresie. Była to reakcja na coraz liczniejsze sygnały, że wielu pracodawców nie przestrzega obowiązującej od stycznia tego roku 13-złotowej stawki minimalnej.

– Mamy dużo zgłoszeń od osób zatrudnionych na zleceniach, które nadal nie mają aneksowanych umów, choć zniesiony został tzw. syndrom pierwszej dniówki. Znamy kilka przypadków, gdzie firmy w nowych ogłoszeniach oferują stawki poniżej obowiązującej kwoty 13 zł. Dochodzą do nas również sygnały, że niektóre podmioty idą jeszcze dalej i zamieniają umowy zlecenia na umowy o dzieło, choć gro z tych umów i tak powinno być umowami etatowymi. To pokazuje jak głęboko patologiczny jest to segment rynku pracy – pisał w liście do ministra Gierdojcia przewodniczący Piotr Duda.

Związkowcy zwrócili też uwagę, że wiele osób pracujących na umowach zleceniach, bojąc się utraty pracy nie zgłaszają się samodzielnie do PIP, a takie sygnały kierują bezpośrednio np. do NSZZ „Solidarność”.

## Prawnik radzi

**Na pytania naszych Czytelników odpowiada prawnik Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie Przemysław Zgórzak.**

### Jak rozliczać nadgodziny?

Zgodnie z art. 151 KP, praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Zwrócić przy tym należy uwagę, że praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna wyłącznie w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii lub szczególnych potrzeb pracodawcy. Jednocześnie obliczając ilość nadgodzin należy pamiętać, że nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych czas odpracowania zwolnienia od pracy, udzielonego pracownikowi, na jego pisemny wniosek, w celu załatwienia spraw osobistych. Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy liczba godzin nadliczbowych nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym, przy czym liczbę tę można zwiększyć w ramach Układu Zbiorowego Pracy lub regulaminu pracy.

Pracownik w związku z poleceniem wykonywania zadań związanych z pracą może liczyć dodatek do wynagrodzenia lub uzyskanie czasu wolnego w innym terminie. Wedle treści art. 151<sup>1</sup> KP, za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości 100 proc. wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w nocy lub w niedzielę i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy lub w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy. Dodatek w tej wysokości przysługuje także za każdą godzinę pracy nadliczbowej z tytułu przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym. W pozostałe dni zaś pracownikom przysługuje dodatek w wysokości 50 proc. wynagrodzenia. Przy obliczaniu kwoty do wypłaty dla danego pracownika, należy pamiętać, że wynagrodzenie stanowiące podstawę obliczania dodatku obejmuje wynagrodzenie pracownika wynikające z jego osobistego zaseregowania określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wy-

nagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60 proc. wynagrodzenia.

W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek pracownika, może udzielić mu w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy. Co za tym idzie, by pracodawca mógł stosować jedynie udzielenie czasu wolnego w innym dniu wymagane jest złożenie pisma przez pracownika, nie wystarczy zaś wniosek ustny. Udzielenie czasu wolnego w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych może nastąpić także bez wniosku pracownika. W takim przypadku pracodawca udziela czasu wolnego od pracy, najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego, w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych godzin nadliczbowych. Mimo, iż w takim przypadku pracownik faktycznie nie wypracuje liczby godzin zgodnych z wymiarem zatrudnienia, nie może to spowodować obniżenia wynagrodzenia należnego pracownikowi za pełny miesięczny wymiar czasu pracy. Ponadto w omawianym zagadnieniu zastosowanie ma zasada przewidziana w art. 151<sup>3</sup> Kodeksu Pracy, zgodnie z którą pracownikowi, który wykonywał pracę w dniu wolnym od pracy wynikającym z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, przysługuje w zamian inny dzień wolny od pracy udzielony pracownikowi do końca okresu rozliczeniowego, w terminie z nim uzgodnionym.

Rodzi się przy tym pytanie czy pracownik ma prawo jednocześnie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia i czasu wolnego. Odpowiadając na to pytanie trzeba zwrócić uwagę na celowość przywoływanych w niniejszym stanowisku przepisów prawa. Celem bowiem jest rekompensata pracownikowi poświęcenia dodatkowego czasu przeznaczonego na pracę zarobkową kosztem wypoczynku, w związku z nadzwyczajnymi potrzebami pracodawcy. Przepisy mają za zadanie zapewnić możliwość zregenerowania sił lub dodatkowego wynagrodzenia dla zatrudnionych podejmujących się pracy w godzinach nadliczbowych. Ich praca jest jednak związana z nagłymi nieprzewidywanymi potrzebami, które też z punktu widzenia gospodarki nie mogą powodować nadmiernych strat po stronie pracodawcy. Jak więc stosować przywołane przepisy kodeksu pracy? Od-

powieź między innymi przynosi Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 roku I PK 153/09. Zgodnie z tym orzeczeniem pracownik ma prawo albo do dodatkowego wynagrodzenia albo do czasu wolnego. Co za tym idzie jeśli pracownik uzyska dodatek w wysokości 100% lub 50% nie może domaga się od pracodawcy udzielenia mu dodatkowych dni wolnych lub godzin wolnych w innych dniach pracy. Korzystanie ze wszystkich uprawnień kumulatywnie nie miałyby bowiem uzasadnienia w społeczno-gospodarczym przeznaczeniu przepisów Rozdziału V Działu Szóstego. W przypadku wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych w niedzielę lub święto oraz braku złożenia wniosku o czas wolny, pracownik mógłby bowiem dostać 100% dodatku (pracodawca więc za czas pracy w nadgodzinach płaciłby podwójnie) oraz dodatkowo nie mógłby skorzystać z danego pracownika nawet do 1,5 dnia dodatkowo.

Co za tym idzie pracownik może skorzystać albo z dodatku do wynagrodzenia i wówczas czas wolny w innym dniu mu nie przysługuje ani w stosunku 1:1 ani w stosunku 1,5:1. Gdy zaś pracownik skorzysta z możliwości uzyskania czasu wolnego w innym dniu, wówczas jeśli praca w nadgodzinach wykonywana była w dniu wolnym, wówczas pracownik może otrzymać inny dzień wolny lub półtora dnia jeśli praca przypadła na niedzielę lub święto. Jeśli zaś praca w godzinach nadliczbowych przypadła na dzień pracy w zależności od tego czy pracownik złożył pisemny wniosek czy nie udziela mu się czasu wolnego w innym terminie w wymiarze odpowiednio takim samym jak czas poświęcony na pracę dodatkową lub o połowę większym. Pamiętać przy tym jednocześnie należy, że za czas pracy w godzinach nadliczbowych niezależnie od uzyskania czasu wolnego pracownikowi przysługuje wynagrodzenie standardowe (bez dodatku 50% lub 100%) za czas pracy w godzinach nadliczbowych. Udzielenie zaś dnia wolnego lub godzin wolnych nie może wpływać na obniżenie wynagrodzenia miesięcznego otrzymywanego przez pracownika. Przy tym pracodawca udzielający czasu wolnego w stosunku 1:1 bez pisemnego wniosku pracownika rodzi po stronie pracownika uprawnienie do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym, lub roszczeniem o wypłatę dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

# Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin  
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

## Zarząd Regionu:

Faks  
Internet  
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79  
91 422 47 39, 91 423 05 68  
91 423 05 69  
www.solidarnosc.szczecin.pl  
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

## Przewodniczący ZR

**Mieczysław Jurek**  
601 555 590

## Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski  
tel. kom. 502 31 39 06  
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

## Sekretarz ZR

Grażyna Balicka  
**tel. 515 139 933**  
e-mail: sekretarz@solidarnosc.szczecin.pl

## Stowarzyszenie Solidarni Razem - Biuro Pośrednictwa Pracy

Adriana Janczak  
Maciej Książ  
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl  
tel: 91 422 74 22  
91 422 47 39

## Organizatorzy związkowi

Izabela Frasz  
e-mail: dzialrozwoju@solidarnosc.szczecin.pl

## Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Przemysław Zgórzak  
Wojciech Chmurak  
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

## Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka  
91 423 05 68  
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

## Sekretariat

Weronika Sążsara

## Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorza Zachodnie

e-mail: sekcjakobietszczecin@wp.pl

## Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

**13**  
**zł**

**JEŚLI TWÓJ SZEFE  
PŁACI MNIEJ**

**ZGŁOŚ!**

[www.tysol.pl](http://www.tysol.pl)



**... I NIE!  
KOMBINUJ!**

Od 1 stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna  
stawka godzinowa dla umów zlecen  
w wysokości **13 zł brutto**.

NSZZ  
**Solidarność**



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY